CENY PRENUMERATY:
Prenumerata miejscowa jednego wydania bez dostawy K 10·50, z dostawą K 12·50. — Prenumerata miejscowa obydwu wydań bez dostawy K 20·—, z dostawą K 22·—. Prenumerata zamiejscowa jednego wydania w całem Państwie Polskiem K 12·50, zamiejsc. obydwu wyd. K 22·— Za zmianę adresu dopłaca się 50 halerzy
Cena egzemplarza we Lwowie „ „ na prowincyi 60 hal.
Adres Redakcyi i Admin.: LWÓW, SOKOLA 4.

CENY OGŁOSZEŃ.
Za wiersz nonpar. 1 K (1 Mk.). Drobne ogłoszenia od wyrazu 30 h. (30 f.) Wyrazy drukiem 60 h. (60 f.) — „Nadesłane“ lub „Nekrologia“ za wiersz nonpar. 3 K (3 Mk.). Komunikaty i pokrewne za wiersz nonpareillowy 5 K (5 Mk.). Do ogłoszeń umieszczać się mających w numerach świątecznych, sobotnich i niedzielnych dopłaca się 50 procent.
W Warszawie nabyć można „Gazetę Poranną“ i „Gazetę Wieczorną“ w Biurze dzienników „Promień“, ul. Widok l. 19.

GAZETA PORANNA

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano i o godz. 1 po poł. („Gazeta Wieczorna“)

P. T. Interesentów uprasza się o zgłaszanie w sprawach redakcyjnych wyłącznie między godz. 6 a 7 wieczorem w biurze Redakcyi przy ul. Sokoła 4/I. Rękopisów nie zwraca się. — Biura Administracyi otwarte codziennie od godziny 6-tej rano do godz. 7-mej wieczór. — Telefon redakcyjny Nr. 15.

Nr 5038. Lwów, środa 21 stycznia 1920 Rok X

Prasa bolszew. wzywa do ofenzywy przeciw Polsce!

Foch przyjeżdża do Warszawy!

Kilka słów rozwagi pod adresem Małopolan.

(Od naszego warszawskiego korespondenta).

Warszawa, 16. stycznia.

(A.) Posłów małopolskich w sprawie unifikacyi waluty przegłosowano w Sejmie. Skorzystano z przewagi liczebnej. Ale należy stwierdzić, że na posiedzeniu czwartkowem Sejmu położenie posłów małopolskich stało się trudniejszem z powodu podwyżki marki polskiej w handlu pieniężnym berlińskim i skutkiem dalszego spadku korony austryackiej na giełdach szwajcarskich. Skutkiem tego zachodziła obawa, że po kilku nawet dniach zwłoki kurs marki polskiej może pójść tak w górę, że relacya 70 fenigów za koronę będzie zbyt wygórowana.

W czwartek korona miała właściwie tylko jednego obrońcę poważnego. Przemawiał wprawdzie poseł dr. Ozyasz Thon z Krakowa, lecz posiada on za mało sympatyi w Izbie, by głos jego zdołał kiedykolwiek jakiejkolwiek sprawie pomódz. Nie dlatego, że dr. Thon jest syonistą. Syonizm — o ile nie zamyśla zmieniać Polski w terytoryum państwowe palestyńskie — nie posiada wrogów w Izbie. Mały wpływ dr. Thona w Izbie polega na jego całem zachowaniu się na trybunie sejmowej. Są to raczej kazania, niż mowy. Bije od nich coś świętoszkowatego, fałszywy patos i to, co ludzie słusznie albo niesłusznie nazywali i nazywają w Polsce jezuityzmem. Rzecz inna poseł dr. Natan Loewenstein. Stary to — lecz nie wiekiem — parlamentarzysta polski. Pamiętne są jego przemówienia w sali sejmowej galicyjskiej, a potem w parlamencie wiedeńskim. Jest to wychowaniec jeszcze tej szkoły parlamentarnej, kiedy to parlamentaryzm był jednoznacznym z dobrem wychowaniem i nie miał nic wspólnego z demagogią. W Wiedniu było mu — o ile chodzi o warunki techniczne — łatwiej przemawiać, ponieważ przed wojną przemawiało się tam ze swego miejsca do tych słuchaczów, którzy się mogli docisnąć do najbliższych ławek. Skutkiem takiego urządzenia nie trzeba było natężać głosu. Poseł dr. Loewenstein ma brzmienie głosu bardzo przyjemne, lecz nie posiada głosu silnego. Sala obecna Sejmu polskiego, długa i wązka, rodzaj szerokiego korytarza, nie jest dla jego głosu korzystną. Posłowie z dalszych ławek nie mogli go słyszeć dobrze.

Ciąg dalszy na str. 2 giej.

Koalicya znosi blokadę Rosyi!

Wiedeń, 19. stycznia.

(Telef.) (u). Z Paryża donoszą: Na konferencyi sojuszniczej uchwalono znieść blokadę Rosyi sowieckiej. Nie oznacza to nawiązania rokowań pokojowych, ani zmiany polityki względem Rosyi sowieckiej, lecz tylko nawiązanie stosunków handlowych i pomoc dla starców i dzieci. Rosya będzie otrzymywała od sojuszników lekarstwa i inne materyały, a wzamian państwa sojusznicze otrzymywać będą produkty, których Rosya wiele posiada. (Czy nie jest to zapowiedzią izolowania Polski w walce z bolszewikami? — Przyp. Red.).

Sowiecka „Prawda“ nawołuje do ofenzywy przeciw Polsce!

Wiedeń, 19 stycznia.

(Tel.) (u) Z powodu zniesienia przez państwa sojusznicze blokady Rosyi pisze sowiecka „Prawda“ co następuje: Ów słynny drut kolczasty, który miał otaczać Rosyę sowiecką, został przerwany. Nawiązanie stosunków handlowych między państwami koalicyjnemi a Rosyą sowiecką oznacza pierwszy krok do uznania Rosyi republiką sowiecką. Widocznie koalicya zrezygnowała już ze zniszczenia władzy robotniczej. Nie pozostaje więc nic innego, jak po zniszczeniu Denikina, Kołczaka i Judenicza załatwić się z Polską. Na żołnierzy polskich czekają już obozy jeńców. Jak z tamtymi tak i z Polską się uporamy. Rząd polski odrzucił naszą propozycyę pokojową, cała więc wina niepotrzebnego rozlewu krwi spada wyłącznie na Polskę.

Bolszewicy terroryzują polską ludność w Kijowie!

Rządy sowieckie przypominają czasy carskie!

Kraków, 19 stycznia.

(Telef.) (s) Redakcya „Gońca krakowskiego“ otrzymała od osoby przybyłej z Kijowa wiadomości o stosunkach tam panujących. Z informacyi tych wynika, że na ludności polskiej dokonywują obecnie bolszewicy aktów niesłychanego terroru. Większość Polaków jest internowana jako obywatele obcego, wrogiego państwa. Ci zaś Polacy, którzy nie wystarali się o stwierdzenie swego polskiego obywatelstwa w czasie rządów Denikina, są mimo to narażeni na najstraszniejsze przejścia. Terror, stosowany przez bolszewików w Kijowie, przypomina czasy caratu. Na miasto nałożono 100 milionów kontrybucyi, której jednak nie można było ściągnąć, ponieważ wszyscy bogatsi wyjechali. Wraz z wojskami Denikina opuścił Kijów konsul polski Karol Zdziechowski, który przez cały czas rządów Denikina gorliwie zajmował się losem Polaków w Kijowie.

Foch przyjeżdża do Warszawy!

Warszawa, 19 stycznia.

(Telef.) (r) „Gazeta Warszawska“ podaje ze źródła dobrze poinformowanego, że **marsz. Foch ma przybyć niedługo do Warszawy.** „Gazeta Warszawska“ dopatruje się w tem dowodu, że Zachód należycie ocenia znaczenie Polski i że w czasie jakichś komplikacyi wojennych na wschodzie nie będziemy odosobnieni.

GEN. IWASZKIEWICZ W DRODZE DO WARSZAWY.

Lwów, 20. stycznia.

(zet) Przedwczoraj popoł. przybył do naszego miasta gen. Iwaszkiewicz, który odwiózł ze swojej kwatery kap. Jamiewaki. Gen. Iwaszkiewicz udał się wieczorem w dalszą podróż do Warszawy.

Kto go przecież słyszał, ten musiał przyznać, że poseł dr. Loewenstein wyczerpał wszystkie argumenty, jakie dawała mu wiedza ekonomiczna i bogate doświadczenie gospodarcze, by przekonać Sejm o potrzebie podwyższenia relacyi koronowej.

Stało się! Sejm uchwalił projekt rządowy.

A teraz podkreślę coś, co będzie w pierwszej chwili dla czytelnika Małopolski i Ziemi Czerwieńskiej niepopularnem. Lecz mimo to powiem, gdyż uważam, że tego wymaga racya stanu, polska racya stanu i dobro Ojczyzny. Mam prawo tembardziej to powiedzieć, że od samego początku sprawy walutowej stałem twardo w obronie interesów Małopolski.

Gdy uchwalono projekt rządowy i gdy — zupełnie błędnie — odrzucono poprawkę posła dra Diamanda i posła Zagórskiego, które to obie poprawki dążyły do ustawowego zabezpieczenia robotników przed stratami przy zamianie marek na korony, posłowie socyalistyczni zaczęli zapowiadać bezrobocia robotnicze, oraz inne w Małopolsce. Byłoby to wielkim błędem, gdyby Małopolska chciała w ten sposób stawiać opór uchwałom Sejmu i ustawom państwowym polskim. Broniła się, wykazywała swoją krzywdę, została przegłosowana, teraz powinna się zastosować do uchwały. Dzieje zjednoczenia Włoch po 1861 roku wykazują mnóstwo takich krzywd, które ta lub owa prowincya zamożniejsza musiała ponosić na korzyść prowincyi bardziej ubogich lub przez poprzednie rządy wyzyskiwanych. Lecz znoszono te krzywdy w imię oswobodzonej i zjednoczonej ojczyzny. Tak samo musi postąpić Małopolska tem bardziej, że w miarę konsolidowania się życia ekonomicznego polskiego Małopolska jako kraj od natury uposażony bogato musi rozkwitnąć, do czego pod rządami austryackimi nie mógł dojść nigdy już nietylko z powodu antypolskiej polityki gospodarczej, lecz i z tego powodu, że nie należał do konfiguracyi Dunajowej.

Odpowiedź p. Stesłowicza oskarżycielom Galicyi.

(Od naszego warszawskiego korespondenta.)

Warszawa, 15. stycznia.

(A.) Gabinetowi pana Moraczewskiego będzie z czasem poczytanem za zasługę, że w prowizorycznej ordynacyi wyborczej stworzył instytucyę mandatów żelaznych w Małopolsce, to znaczy pozwolił zachować mandaty z parlamentu austryackiego tym posłom, w okręgach których przeprowadzenie wyboru na początku roku 1919 było jeszcze niemożliwem. Dzięki temu zatrzymali mandaty wytrawni parlamentarzyści, jak np. dr. Władysław Stesłowicz albo dr. Herman Diamand. Obydwaj tworzą dzisiaj ozdobę Sejmu polskiego i są filarami zarówno w plenum, jak i w komisyach wszystkich poczynań ekonomicznych. Obydwaj też na posiedzeniu środowem Sejmu powiedzieli słowa prawdy tej masie analfabetów i półanalfabetów politycznych, których przysłały do Sejmu okręgi wyborcze b. Kongresówki lub już przyłączonych z nią na wschód od granicy Kongresówki.

Taki naprzykład poseł Hryćkiewicz jest typowym okazem takiego analfabety politycznego, pomimo, że ma pretensyę do miana inteligenta. Ów jegomość ośmielił się nazwać Galicyę „bankrutem moralnym i materyalnym". Co tacy Hryćkiewicze — bo to już symbol ignorantów politycznych w Sejmie—wiedzą o szkolnictwie polskiem w Galicyi, o Towarzystwie Szkoły Ludowej, o odczytach i wykładach, które nakładem własnej pracy i kieszeni co niedziela i święto urządzali już na kilkanaście lat przed wojną profesorowie szkół średnich polskich w rozmaitych miastach Galicyi wtedy, gdy panowie Hryćkiewicze grywali po rozmaitych resursach w brydża i winta. Co tacy Hryćkiewicze wiedzą o kółkach rolniczych i kasach zaliczkowych i oszczędnościowych w Galicyi, co wiedzą o takiej szkole administracyi, jak samorząd miast galicyjskich, co wiedzą o milionach, które małopolanie od początku wybuchu wojny sypali z własnych kieszeni na cele wyłącznie polskie.

Obydwaj mówcy, pp. Diamand i Stesłowicz powiedzieli też ignorantom politycznym w rodzaju pana Hryćkiewicza, lecz także i rządowi słowa prawdy. Zwłaszcza pan dr. Władysław Stesłowicz, taki spokojny, dyplomatyczny i kompromisowy, tym razem poprostu wpadł w pasyę. Jak tutaj przecież nie wpaść w pasyę na widok zarozumiałych nierobów i nieuków, którzy sami nic nie umieją, nie mają poczucia obowiązku, nie są punktualni, nie wiedzą, jak się pracuje systematycznie, nie chcą pracować, a mimo to odsądzają od czci i wiary małopolan, którzy przecież pracowali i pracują i mają doświadczenie polityczne oraz parlamentarne.

Ministerstwa warszawskie, w których część szefów sekcyi nie ma nawet matury szkół średnich — musiały także wysłuchać słów prawdy. Boć ci szefowie sekcyi bez nauki i bez doświadczenia zrujnowali administracyę w Galicyi, administracyę, której trudno nadać miano wybornej, ale bądź co bądź niepodobna odmówić miana nowoczesnej i biurokratycznie wyszkolonej, podczas gdy nawet w ministerstwach warszawskich byli, a może i są ludzie nie umiejący napisać referatu.

Podczas mowy posła Stesłowicza zapanowała też na ławach posłów z byłej Kongresówki konsternacya. Tak, jak poseł dr. Stesłowicz, nikt jeszcze nie wyciął prawdy z trybuny sejmowej zarozumiałej Warszawie i zarozumiałej Kongresówce. A gdy jakiś poseł z Wielkopolski pragnął przyjść Kongresówce z pomocą, odpowiedziano mu na ławach posłów małopolskich przypomnieniem, że przecież Wielkopolska sama nic nie chce wiedzieć o ministerstwach warszawskich, ponieważ ustanowiła sobie osobną administracyę, do której Warszawa nie śmie się wtrącać.

Wszystko to zło narobiła wadliwa taktyka pana Władysława Grabskiego, który nigdy nie taił swojej niechęci do Małopolski. Zostawszy ministrem, powinien był z tem ze zdwojoną ostrożnością rozstrzygać sprawy, tyczące się Małopolski właśnie dlatego, by go nie pomawiano o stronność. Teraz trzeba będzie lat całych, zanim żal słuszny Małopolski do Warszawy minie choć w części.

Do Młodzieży Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie.

Lwów, 20 stycznia.

Rektorat Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie nadsyła nam następujące pismo:

Dzisiaj upływa lat 259 od dnia, w którym Jan Kazimierz swym aktem fundacyjnym powołał Uniwersytet lwowski do życia. W ciężkich dla Rzeczypospolitej i narodu czasach, stworzył nasz fundator tę placówkę pracy naukowej na dowód, że Polska w najtrudniejszych nawet warunkach ceniła zawsze wysoko prawdę i wiedzę, pomna swego posłannictwa dziejowego, któremu wierną pozostała niezmiennie wbrew wszelkim próbom losu. Senat Akademicki przypomina Młodzieży tę rocznicę, pragnąc szczerze, aby przejmowała się do głębi poważną a chlubną przeszłością naszej Alma Mater i na jej przykładzie uczyła się przezwyciężać wszelkie trudności, jakieby doba dzisiejsza lub przyszła stworzyć mogła.

Skoro nam danem było dożyć czasów, o jakie się pokolenia całe w męczeństwie modliły, więc tem większe na nas ciążą dziś obowiązki. Stać się godnymi tych, co wśród cierpień pracowali, jest wspólną powinnością nauczycieli i uczniów.

Z uchwały Senatu Akademickiego zwracam się do Młodzieży naszej w tym dniu pamiętnym serdecznie i z ufnością, na którą Młodzież nasza umiała sobie zasłużyć. Senat nie wątpi ani na chwilę, iż słowa niniejsze znajdą w umysłach i sercach Młodzieży pełny oddźwięk. — **Halban**, t-cz. Rektor.

Z DNIA.

WRACAJĄ DO POLSKI ZIEMIE.

Wracają do Polski ziemie
Zabrane ręką niemiecką.
W ojczystym swoim języku
Już będzie modlić się dziecko

Odchodzą podli najezdcy
W rękawach skrywając noże,
Prowadzi armię swą Haller
Nad morze, nad polskie morze

W marzeniu myślą przebiegam
Przestrzenie i sine dale,
I słucham z duszą na klęczkach
Co szumią mi morskie fale:

„Rodacy! hejno rodacy
Powiedzcie, czyż to nie grzechem,
Że moment taki radosny
Tak słabem odbił się echem?" —

— „Gdzież owe krzyki radości,
Gdzież owe dźwięczne hejnały,
Że Polsce morze wrócono
Potęgi symbol i chwały?" —

A owe morza poszumy
Na serca padły ołowiem,
Bo jaką znajdę wymówkę,
Bo cóż ja morzu odpowiem?

[illegible]

Wielka kwesta ogólno-krajowa na Polski Czerwony Krzyż.

Lwów, 20 stycznia

Otrzymujemy następującą odezwę:

Rok dobiega od chwili — kiedy Polskie Towarzystwo Czerwonego Krzyża rozpoczęło działalność swoją, niosąc pomoc rannemu i choremu żołnierzowi na frontach naszych. Rok ten zaznaczył się syzyfową i gorączkową pracą Towarzystwa, gdyż wśród piętrzącego się ogromu zadań bieżących musiało Towarzystwo w niezwykle ciężkich warunkach stwarzać i organizować coraz to nowe instytucye pomocy sanitarnej pod godłem Czerwonego Krzyża, grupując je koło Centrali w Warszawie, uzgadniając działalność ich, skupiając wszystkie siły i skierowując je do jednego celu.

Obecnie Towarzystwo posiada zasadniczych pięć oddziałów okręgowych, obejmujących całe państwo polskie i około 95 oddziałów miejscowych rozrzuconych w całym kraju, oraz 98 członków korespondentów. Przeszło 50 samodzielnych instytucyi funkcyonuje obecnie pod sztandarem Polskiego Czerwonego Krzyża. Są to szpitale stałe i polowe, ruchome punkty żywnościowo-opatrunkowe, pociągi sanitarne, kąpielowe, czołówki frontowe, stacye dezynfekcyjne, punkty dentystyczne, łaźnie, kantyny i t. p.

Rozporządzając bardzo ograniczonymi środkami dokonano wszystkich tych prac w tym krótkim czasie tylko zawdzięczając pomocy Amerykańskiego Czerwonego Krzyża, który dostarczył środków opatrunkowych, bielizny i produktów żywnościowych z jednej strony, a z drugiej dzięki ofiarności naszego społeczeństwa.

Obecnie, z dniem każdym niemal, coraz to inne powstają potrzeby, które wobec wzmagającej się wojny na wschodzie i przerażająco szerzącej się epidemii najokropniejszych chorób, nabierają szczególniejszej doniosłości i wagi. Społeczeństwo nasze, w dniu, w którym Polski Czerwony Krzyż zwróci się do niego, niewątpliwie okaże mu najsilniejsze poparcie i najgorętszą pomoc.

Dniem tym będzie 1. luty b. r.

Świadomi ogromu zadań Czerwonego Krzyża i wypływającego stąd obowiązku narodowego każdego obywatela, zaznaczamy dobitnie i skutecznie solidarność swoją z Polskim Czerwonym Krzyżem w ciągu siedmiu dni ogólno krajowej kwesty, t. zw. „Tydzień Czerwonego Krzyża". Każdy Polak i każda Polka złoży swój datek na Czerwony Krzyż i zapisze się na członka Towarzystwa. Składka wynosi mk. 20 rocznie (członek rzeczywisty) i mk. 6 (członek wspierający).

Niech dzień 1. lutego rozebrzmi donośnem echem w całej Polsce!

Zakładnicy i jeńcy polscy wracają masowo do kraju.

Pierwszy transport inwalidów z Syberi i przybył do Warszawy.

Warszawa, 19 stycznia.

(Telef.) (r) Dzisiaj przybył do Warszawy **pierwszy transport inwalidów ze Syberyi w liczbie 61 osób.** Wrócili oni przez Marsylię. **Drugi transport z 433 osób nadjechał do Rieki, przybędzie w tych dniach do Warszawy. Druga grupa zakładników polskich z Rosyi przekraczą w nocy z 19 na 20 bm. granicę.** Przyjazd do Warszawy spodziewany jest **na 21. Z Francyi zjechało 4 i pół tysiąca jeńców Polaków, pozostało tam jeszcze około 3000, którzy najpóźniej zjadą się do 10 lutego.**

Kawalerya polska ściga bolszewików na Syberyi!

Polacy zabrali dwa pociągi pancerne!

Warszawa, 19 stycznia.

(Telef.) (m) Paryski „Temps" donosi, że **kawalerya polska w dalszym ciągu ściga bolszewików na Sybirze, w kierunku Krasnojarska. Nieprzyjaciel cofa się wzdłuż linii kolejowej. Polacy zabrali 2 pociągi pancerne.**

POŁĄCZENIE TELEGRAFICZNE POLSKI Z PÓŁN. ROSYĄ OTWARTE.

Warszawa, 19 stycznia.

(Telef.) (m) Dnia 20 bm. otwarto **połączenie telegraficzne Polski z Rosyą północną.** Opłata wynosi 3.75 marki od słowa. Depesze podlegają cenzurze wojskowej.

Kap. Jamawaki na froncie gen. Iwaszkiewicza.

(Od naszego wojennego korespondenta).

Miejsce postoju, 18. stycznia.

(zet). Znany naszym czytelnikom z dwukrotnego wywiadu kap. sztabu generalnego japońskiego Jamawaki bawił przez kilka dni w kwaterze polowej gen. Iwaszkiewicza, a przy tej okazyi zwiedził również nasz front bojowy podolski, gdzie przyglądał się z bliska różnym sprawom wojskowym.

Na cześć gościa wydał dowódca frontu galicyjskiego, gen. Iwaszkiewicz wspaniałe przyjęcie, w czasie którego kap. Jamawaki deklamował sławny wiersz poety japońskiego Fokuszima, opiewający we wspaniałych rymach całą tragedyę rozdartej do niedawna Polski.

DYPLOMACI DENIKINSCY NIEZADOWOLENI Z POLSKI.

Wiedeń, 19. stycznia.

(Telef.) (u). Z Bukaresztu donoszą: **Wśród dyplomacyi denikińskiej panuje wielkie niezadowolenie, że wojska polskie nie rozpoczęły wielkiej ofenzywy na Kijów. Pisma białogwardyjskie nazywają to zdradą.**

Rosyjscy delegaci przybyli do Polski organizować akcyę przeciw bolszewikom!

Sawinkow nie uzna nigdy granicy z r. 1772!

Warszawa, 19. stycznia.

(Telef.) (m) Korespondent Wasz rozmawiał z posłem Czapińskim, który odbył konferencyę z **p. Sawinkowem i Czajkowskim**, przedstawicielami lewicy rosyjskiego komitetu w Paryżu. Poseł Czapiński dowiedział się od nich, że celem ich przybycia do Polski jest **zorganizowanie nowej akcyi przeciw bolszewikom.** Polityka Denikina — według nich — była błędną, gdyż opierała się nie na chłopach, lecz na obszarnikach. Obecna polityka rosyjska oprzeć się musi na dwu czynnikach: **1) na chłopach, którym trzeba dać ziemię i 2) na narodach byłej Rosyi, a więc na Litwinach, Białorusinach, Estończykach i Ukraińcach, którzy wraz** z Wielkorosyą powinni utworzyć federacyę i razem uderzyć na bolszewików. Polska i Finlandya pozostaną niepodległe, winny jednak przyłączyć się do akcyi antybolszewickiej. Co do granic Polski na wschodzie oświadczył **Sawinkow, że rozumie konieczność ofiar ze strony Rosyi, ale nie radzi posuwać się Polsce zbyt na wschód. Granic Polski z r. 1772 Sawinkow nigdy nie uzna.** Wkońcu przestrzegał, że proponowany przez bolszewików pokój jest złudzeniem, bo bolszewicy wcześniej czy później uderzą na Polskę.

AMERYKAŃSCY UKRAIŃCY SZERZĄ MYŚL ODWETU PRZECIW POLSCE.

Wiedeń, 19 stycznia.

(Telef.) (u) Z nowego Jorku donoszą: Według doniesień amerykańskich dzienników, **amerykańscy Ukraińcy szerzą dalej myśl odwetu w stosunku do Polski, protestując przeciw wszelkim ugodom i pertraktacyom, prowadzonym przez nieodpowiedzialne osobistości z polskim rządem. Zbierają również fundusz do walki z Polską.**

MACHNO W NIEWOLI BOLSZEWICKIEJ.

Wiedeń, 19. stycznia.

(Telef.) (u). Z Bukaresztu donoszą, że **słynny dowódca bandy powstańczej Machno został wzięty do niewoli przez armię bolszewicką.** Wojska czerwone wzięły przytem kilka armat, kilkadziesiąt karabinów maszynowych i wiele wszelkiej innej zdobyczy, zrabowanej przez Machnę na **Ukrainie.**

FINLANDYA NA ROZDROŻU.

Wiedeń, 19 stycznia.

(Telef.) (u) Ze Sztokholmu donoszą: **Finlandya znajduje się na rozdrożu.** Wzięła ona wielkie sumy od koalicyi za zobowiązanie się do czynnego wystąpienia przeciw bolszewikom. Obecnie zaś widzi powszechną klęskę armii kontrrewolucyjnych, a tymczasem państwa koalicyi naglą, a zwłaszcza Francya. Rząd fiński ociąga się jednak z wystąpieniem przeciw bolszewikom.

KOALICYA GROZI ESTONII BLOKADĄ.

Wiedeń, 19 stycznia.

(Telef.) (u) Ze Sztokholmu donoszą: Koalicya grozi Estonii w razie, gdyby ta zawarła pokój z rządem bolszewickim represaliami w formie blokady Estonii przez państwa sojusznicze.

DELEGACYA ŁOTEWSKA W MOSKWIE.

Wiedeń, 19 stycznia.

(Telef.) (u) Z Moskwy donoszą: Delegacya łotewska, która przybyła do Moskwy, złożyła o-

---

JAN WIKTOR 6

BUREK.

(Ciąg dalszy).

Huzia! huzia!

— Burkowi nie trzeba było dwa razy powtarzać. Pędził, przesadzając miedze, bruzdy. W biegu dokazywał cudów zręczności. Chyżością, a smigłością ruchów mógł prawdziwy podziw wzbudzić. Gęsi dojrzawszy go, jęły wyciągać szyję syczeć, może go chciały przestraszyć, a może mówiły:

— Za pozwoleniem, koszulkę mi powalasz świeżo praną w stawie.

Pies wcale nie zważał na grzeczności. Wpadł w sam środek i błyskawicznem cięciem rozpołowił zbitą chmarę. Powstał niemożliwy wrzask. Uciekające pyskiem rwał, tarmosił. Zziajany hulał, nie słysząc ani pomstowań, ani przeraźliwych wołań o litość. Wszaskliwsze uciszał tak dokumentnie, że z jego paszczy wyrywały się ledwo żywe, omdlałe z przerażenia. Rozszerdzony docierał do podbrzusza, szarpał, włóczył poturbowane ciała. Pierze, wydarte z części ogonów, płynęły górą, jakby z rozprutej pierzyny i zaściełiły pobojowisko. Rozbitki wlokły się powoli. Jedna kuśtykała kulejąc, druga bezwładnie niosła w pół przetrącone skrzydło, inne pogryzione znaczyły niezgrabny odwrót różańcem ściekającej krwi, innym z łbów sączyły się krople i okalały białuśkie szyje sznurem czerwonych paciorków. Opodal na niewielkiem wzniesieniu się gromadziły. Tam dopiero podniósł się hałas, rozpaczliwe gęgane, pełne utyskiwań wymówek, jakby wzajemnie wyrzucały sobie tchórzostwo, jakby najobrzydliwszemi wyzwiskami się obsypywały.

Burek stał na zagonie. Syt chwały, obwieszczał całemu światu wynik stoczonej walki, dmąc w surmę szczekania. Zadowolony wracał do Maciusia. Tarzał się u jego stóp, wlepiał pokornie ślepia, żądając pochwały.

Nie zawsze jednak czekała go nagroda za chwackie czyny. Bardzo często obrywał baty, szczególnie za napady na ludzi. Burek bowiem prowadził ciągłą wojnę z postaciami w czarnych chałatach. Wśród nich najbardziej znienawidził Srula. Ziawiał się on co dnia około południa, kiedy z pastwiska wracały krowy. Żywił do Burka wyjątkową słabość. Zawsze mu rzucał to skibkę chleba, zgniłe jabłko, to zakisły ziemniak, zapewnie na to, aby mu pysk zatkać. Zwierzę nie tak łatwo dało się przekupić i wcale nie darzyło go miłością. Ochłap do ostatniej okruszynki zjadł, lecz przy najbliższem spotkaniu nie omieszkał choćby na żart zaszczekać. Napadnięta chuda, pałkowata istota słodko przemawiała:

— Cicho Burek, cicho...

Te słowa wcale nie były w zgodzie z nastrojem ducha, w którego głębiach wrzał ogień nienawiści, kujący przekleństwa, mogące piorunem niewu porazić. Wybrany człowiek z podkasaną obicą umykał z dziedzińca. Dopiero przebywszy miejsce pełne niebezpieczeństw i schroniony za węgłem domu, wyciągał zaciśniętą pięść w stronę śmiertelnego wroga.

— Czekaj ty zbój, jo cie gorącom wodą powyprzetrącom.

Często szmyrgnął nawet kamieniem.

Pogróżki tchórzliwe, zdradzieckie ciosy doprowadzały psa do szału.

Pewnego razu Srul obarczony bańkami przechodził ulicą. Burek, jak zwyczajnie pyskował, pienił się ze złości, skakał na budę. Wszystko czynił jeno na to, aby przerazić żyda, bo przecież ak łańcuch łańcuchem, jeszcze nigdy nie pękł. Hałasował co nie miara, naraz wyprężone ogniwa szczęknęły. . . chrast i pies zarył nosem o ziemię. Zgłupiał, oszołomiony tem cudownem zdarzeniem. Kichnął raz, drugi, radośnie łypnął ślepiami i czemprędzej pognał za uciekającym. Srul wołał o ratunek. Zbielałe wargi wymawiały święte zaklęcia, aby ten zwierz, dybiący na życie wybranego człowieka skamieniał, aby go nagła śmierć zabiła lub ogień siarczysty pochłonął.

(C. d. n.)

świadczenie, że **Łotwa chce jedynie oswobodzenia Letgalii, a zresztą nie żywi żadnych agresywnych planów względem Rosyi sowieckiej**, owszem pragnie dobrego pożycia między obu narodami. Delegacya ta przyjechała do Moskwy w sprawie powrotu zakładników i zbiegów i w sprawie wyjaśnienia dyplomatycznych stosunków z Rosyą sowiecką. (Wiadomość powyższa wydaje się wysoce nieprawdopodobną wobec tego, że Łotwa weszła w porozumienie z Polską i prowadzi wspólnie z nią walkę z bolszewikami — przyp. red.).

Wiedeń, 19. stycznia.

(Telef.) (u). Z Moskwy iskrowo donoszą, jakoby rząd łotewski gotów (?) był rozpocząć rokowania pokojowe z rządem sowietów, na podstawie porozumienia co do pewnych obszarów, któreby miały wejść w skład republiki łotewskiej.

SABOTAŻ NA LINIACH KOLEJOWYCH W ROSYI.

Wiedeń, 19. stycznia.

(Telef.) (u). Z Moskwy donoszą: Rząd bolszewicki powołuje do śledzenia sprawców sabotażu na liniach kolejowych. Przypuszczają, że pracą nad zniszczeniem toru i przewodów telefonicznych **kierują angielscy inżynierowie**.

CHCĄ ZBOLSZEWIZOWAĆ CAŁĄ AZYĘ!

Wiedeń, 19 stycznia.

(Telef.) (u) Sowiecka prasa w Moskwie informuje, że bolszewicy projektują **rozszerzenie rewolucyi komunistycznej na cała Azyę. Wzdłuż wschodniego brzegu morza Kaspijskiego posuwają się oni w kierunku południowym, pragnąc uzyskać połączenie z Chiwą, Bucharą i Afganistanem, by stworzyć pomost do Indyi. Ludność hinduska**, dawno niezadowolona z rządów angielskiego wicekróla, **nadzwyczaj łatwo stać się może narzędziem agitacyi bolszewickiej**. Rząd angielski zwrócił już właśnie uwagę na agitatorów bolszewickich, masowo napływających do Indyi.

Litwini niezadowoleni z sojuszu Polski z Łotwą,

prowadzą agitacyę bolszewicką wśród ludności.

Wilno, 19 stycznia.

(PAT.) Kresowe biuro prasowe donosi: **Litewski rząd kowieński nie ukrywa swego niezadowolenia z powodu sojuszu Łotwy z Polską, a litewska prasa urzędowa ostro za ten sojusz na Łotyszów napada.** „Lietuwa", organ rządu ostrzega Polaków, by się nie czuli zbyt bezpieczni w Dynaburgu, **albowiem bolszewicy stoją z jednej strony, a Litwini z drugiej.** Wśród ludności **prowadzoną jest agitacya bolszewicka**, rozlepiają plakaty przeciw burżuazyi i wezwania do żołnierza, by nie słuchali oficerów, na Żmudzi, gdzie niedawno grasowali Niemcy, zapanowało ogromne rozczarowanie wobec Litwinów, którzy barbarzyńskiem postępowaniem wobec Żmudzinów przewyższają Niemców. W powiecie Wiłkomierskim i innych rząd kowieński uprawia systematycznie rekwizycye zboża i bydła, a w szczególności w polskich zaściankach, nie płacąc nic za rekwirowane przedmioty.

Akcya na Zachodzie odbywa się spokojnie i bez przeszkód.

Niemcy opuszczają miasto i twierdzę Toruń.

Komunikaty Sztabu generalnego.

Warszawa, 19 stycznia.

FRONT LITEWSKO-BIAŁORUSKI: Na północny wschód od Dynaburga osiągnęły nasze oddziały po zaciętych walkach z nowo przybyłymi oddziałami bolszewickimi **linię Szwedy, Lazarowo, Folwark, jezioro Siwer i Indryssa.** W odcinku **Druł** dokonały oddziały wypadu na stacyę Baltinowo, biorąc kilkudziesięciu jeńców i odcinając pociąg kolejowy. Na południowy wschód **od Głuska** rozbiliśmy silny oddział nieprzyjacielski, biorąc kilkudziesięciu jeńców i 3 karabiny maszynowe. Na południe od **Prypeci** w okolicy **Masnowic** rozbiliśmy batalion piechoty nieprzyjacielskiej i wzięliśmy kilkunastu jeńców i 2 karabiny maszynowe.

FRONT WOŁYNSKI: Na przedpolu naszych stanowisk silniejsze utarczki patroli, rozwijające się miejscami w dłuższe walki. Oddziały nasze **przełamawszy** zacięty opór nieprzyjacielski, zajęły **Motowiłówkę** na południowy wschód od Lubawy i zdobyły jedno działo i jeden karabin maszynowy. Również po zaciętych walkach został nieprzyjaciel odrzucony **w Kropiwnej, Bronicy i Białokorewicy.**

Rewindykacya ziem polskich na Zachodzie. Komunikat z dnia wczorajszego. **Wojska nasze obsadziły Działkowo, Wołok, Gniewkowo.** W Zachodniej części Poznańskiego osiągnięto nową granicę polsko-niemiecką, określoną traktatem wersalskim. **W południowej części Poznańskiego obsadzono Leszno i Kępno.** Ludność wita wszędzie entuzyastycznie wkraczającego żołnierza polskiego, jedynie w czasie zajmowania Gniewkowa (Argenau) doszło wskutek nieporozumienia na tle różnicy czasu do starcia zbrojnego między oddziałem polskim a niemieckim. Poza tem akcya **odbywa się spokojnie i bez przeszkód.**

Dziś w południe wojska nasze pod dowództwem pułkownika Skrzyńskiego, dowódcy dywizyi bydgoskiej, wkroczyły do Torunia, witane entuzyastycznie przez ludność która tłumnie wyległa na ich powitanie.

Kuliński, pułkownik.

Warszawa, 19. stycznia.

FRONT LITEWSKO-BIAŁORUSKI: **Wojska grupy gen. Rydza-Śmigłego w pościgu za cofającym się nieprzyjacielem zajęły szereg miejscowości na wschód od jeziora Ruszon.** Na północ od Bobrujska udało się bolszewikom przeprawić na zachodni brzeg Berezyny i zaatakować miasto Swisłocz. **Oddziały wielkopolskie w brawurowej kontrakcyi odrzuciły nieprzyjaciela na wschodni brzeg zadając mu dotkliwe straty.** Na odcinku poleskim bolszewicy uporczywie atakowali nasze pozycye. Na torze kolejowym i pod wioską Sniczkija na południe od Prypeci ataki powtarzały się przez cały dzień. **Przy świetnym współudziale naszej artyleryi i pociągów pancernych zostały one odparte z wielkiemi dla nieprzyjaciela stratami. Na południe od Prypeci oddziały nasze przeszły do kontrataku i rozbiły batalion bolszewicki.** Nieprzyjaciel w popłochu wycofał się na wschód.

FRONT WOŁYŃSKI: Ożywiona działalność wywiadowcza.

REWINDYKACYA ZIEM POLSKICH NA ZACHODZIE.

W ciągu dnia wczorajszego wojska nasze obsadziły na wschód od Torunia oprócz Torunia Lidzark, dalej Brodnicę i Margonin. Wszędzie obejmowanie odbywało się spokojnie.

Kuliński, pułkownik.

Kwatera główna frontu pomorskiego.

Warszawa, 18 stycznia.

Dziś od rana Niemcy zaczęli systematycznie **opuszczać miasto i twierdzę Toruń.** Czas między opuszczeniem miasta przez 21 pułk niemieckiej piechoty, a zajęciem go przez Polaków upłynął spokojnie. Przed południem patrole polskie zajęły miasto i najważniejsze objekty zupełnie nieuszkodzone, poczem przeszły przez miasto, witane owacyjnie przez ludność polską i niemiecką. W południe na czele podległych sobie **oddziałów wkroczył do miasta pułkownik Skrzyński.** Wkraczające oddziały polskie ludność witała z bezgranicznym entuzyazmem, wręczając im i rzucając kwiaty. Pułkownika Skrzyńskiego **powitał przed ratuszem burmistrz m. Torunia Wohlschläger, który wręczył mu klucze od miasta i twierdzy.** Nadszedł moment ogólnej radości. Przy pięknej pogodzie tej niedzieli był to dzień podwójnie **świąteczny.** Do późnej nocy rozbrzmiewały okrzyki na cześć wojska polskiego.

Na wschód armia pomorska posunęła się na całej szerokości frontu wzdłuż demarkacyjnej linii granicznej, zajmując przeznaczone jej terytorya. Między innymi zostały zajęte miasta Brodawica (?) i Lidbak. W Brodawicy ludność witała również nasze wojsko. W ciągu dzisiejszego drugiego dnia obejmowania ziem pomorskich wojska osiągnęły wyznaczoną im linię w największym porządku i bez przeszkód.

JAK PRZYSZŁO DO WALKI W GNIEWKOWIE?

Wiedeń, 18. stycznia.

(PAT). Z Gdańska donoszą pod d. 17 b. m. do Wied. B. K.: Ze strony urzędowej komunikują, że jakkolwiek między polskim oficerem łącznikowym i gubernatorem Torunia została zawarta piśmienna umowa, że Polacy w odcinku Gniewkowa (Algenau) pow. bydgoskiego mają swoją linię przednią posunąć dnia 17. stycznia o godz. 10 przedpołudniem, mimo to wojska polskie tegoż dnia o godz. 5.30 rano zaatakowały wartę polową na południe od Gniewkowa. Wobec tego komendant oddziału karabinów maszynowych rozkazał ustawić na pozycyi tej 2 karabiny maszynowe. O godz. 6.50 rano **rozwinęła się linia strzelców polskich w kierunku na Gniewków. W potyczce** — która się wywiązała — wzięła udział także ludność miejscowa. Załoga z Gniewkowa była zmuszona cofnąć się. Większa część załogi niemieckiej wraz z pewną liczbą koni i wozów dostała się do niewoli.

NIEMCY WZYWAJĄ LUDNOŚĆ LESZNA DO ŻAŁOBY.

Poznań, 19 stycznia.

(PAT.) Niemiecka rada ludowa w Lesznie wydała 15 stycznia do tamtejszej niemieckiej ludności odezwę, wzywającą mieszkańców w Lesznie i w okolicy, aby w dniu wkroczenia armii polskiej powstrzymała się od wszelkich objawów radości, aby nie wychodzono na ulice, aby dzień 16 stycznia święcono jako dzień powszechnej żałoby i smutku.

PRZYGOTOWANIE KWATER W GRUDZIĄDZU.

Grudziądz, 19 stycznia.

(PAT.) Ubiegłej niedzieli przybyli tu oficerowie polscy celem przygotowania kwater dla wojska polskiego.

WOJSKA WIELKOPOLSKIE WYRUSZYŁY NA ŚLĄSK.

Aleksandrowo, 19 stycznia.

(Telef.) (r) Dziś wojska wielkopolskie wyruszyły, celem zajęcia części północnych powiatów śląskich, a mianowicie namysłowskiego, wysowskiego i górowskiego.

TORUŃ W NASZYCH RĘKACH.

Poznań, 19. stycznia.

(PAT). Kwatera główna frontu pomorskiego 18. bm. godz. 2 popołudniu. W tej chwili odbywa się uroczystość wmarszu Wojsk Polskich do prastarego grodu polskiego **Torunia. W godzinach przedpołudniowych przednie oddziały zajęły Toruń.** Miasto całe udekorowane, ludność wyległa na ulice i z ogromnym entuzyazmem wita wkroczenie Wojsk Polskich. W tym momencie odbywa się defilada wojsk. Miasto i objekta techniczne nienaruszone. Wjazd dowódcy armii pomorskiej gen. Józefa Hallera do Torunia odbędzie się w środę rano.

Na dzień ten ludność przygotowała szereg uroczystości i wybudowała liczne bramy tryumfalne.

ENTUZYASTYCZNE POWITANIE

Warszawa, 19 stycznia.

(PAT.) Kwatera główna frontu pomorskiego 19 bm. Ze wszystkich stron Prus królewskich i Mazowsza nadchodzą wiadomości o entuzyastycznych powitaniach wojsk polskich przez ludność. Ludność niemiecka zachowuje się wszędzie lojalnie. Ludność polska wita wojska polskie niezmiernie entuzyastycznie. Miasto Lidzbark na Mazowszu było udekorowane, a wieczorem iluminowane. Ludność bratała się z wojskiem, a radość swą wyrażała manifestacyjnie pochodami i śpiewami. W Brodnicy oddział gen. Pruszyńskiego przyjęto chlebem i solą, a patrol przechodzący przez miasto był przedmiotem nieustającej owacyi ze strony ludności.

POWITANIE NASZEJ GENERALICYI W LESZNIE.

Poznań, 19 stycznia.

(PAT.) Od kilku dni krążyły pogłoski, że Niemcy aczkolwiek zgodziły się na opuszczenie terenów Polsce przyznanych, to jednak nic dobrowolnie opuścić nie zechcą, aby przez to zyskać na czasie. Wskutek tego armia nasza przygotowana na wszelkie nawet najgorsze ewentualności, otrzymała rozkaz posuwania się naprzód w szyku bojowym. Jako jedno z pierwszych zajęte zostało Leszno, znane gniazdo hakatystów. Dzięki uprzejmości szefa sztabu generalnego Wroczyńskiego nasz przedstawiciel uzyskał miejsce w pociągu, którym wyruszył generał Muśnicki, aby dotrzeć do tego miasta w kilka godzin po zajęciu. Pociąg specyalny wyruszył dziś z Poznania o godz. 11 rano. Zajęli w nim miejsce gen. Dowbór-Muśnicki, kapitan Ruszczewski, pułkownik Jeziorański, gen. Parlewski, dowódca brygady ułanów wielkopolskich, gen. Kędzierski, inspektor armii frontu wielkopolskiego, majorowie Szyster i Szyman, adjutant Pluciński, rotm. Szebeko, gen. Wierzejewski, pułk. Skoryna, wojew. Celichowski, szef departamentu Ponikiewski i wielu innych, razem 100 osób. Stacya kolejowa w Lesznie przedstawia widok niewesoły, bo z całego taboru kolejowego pozostawili Niemcy tylko szczątki. Tu i ówdzie stoi jeszcze kilka wagonów, ale wagony są uszkodzone, nie nadające się do transportu. Dworzec sam pozostawili Niemcy w zupełnym porządku, nigdzie niema śladów tendencyjnego uszkodzenia lub wandalizmu właściwego Niemcom z Grenzschutzu. Na powitanie generalicyi naszej zjawili się na dworcu starosta Leszczyński — Sobeski, dotychczasowy burmistrz Leszna poseł Dąbek, prezes Sądu doraźnego Rusiczyński, oraz kilku najwybitniejszych przedstawicieli miasta. Generała Dowbór-Muśnickiego powitał w krótkiem, i serdecznem przemówieniu poseł Dąbek, wręczając mu równocześnie wiązankę żywego kwiecia. Podziękowawszy za słowa powitania, przeszedł generał Muśnicki w towarzystwie przedstawicieli wojskowości przed ustawionymi na dworcu kolejowym oddziałami 9 pułku piechoty, poczem w towarzystwie pułkownika Maqueta wyruszył do miasta.

Za powozem generała posuwał się szereg powozów, w których siedzieli przybyli z Poznania goście. Leszno w pierwszej chwili robiło wrażenie miasta opuszczonego i zgnębionego, które nie potrafi się zdobyć na żaden entuzyazm i na żadne radosne uniesienie. W miarę posuwania się wgłąb miasta wrażenie to zaczęło ustępować wobec żywych oznak polskości, licznych chorągwi polskich oraz rozwieszonych ponad uplecionymi z girland i wieńców bramami tryumfalnemi sztandarów i oddalej w Rynek, tem więcej było sztandarów i odświętnie przyozdobionych domów. Rynek sam otoczony w czworobok wojskiem polskiem, zaległy tysiączne rzesze. Z wieży prastarego ratusza zwieszała się już chorągiew z białym orłem, a u stóp ratusza ustawiono ołtarz polowy. Po krótkiem powitaniu wojsk przez gen. Dowbór-Muśnickiego odprawiono Mszę, podczas której śpiewał mieszany chór miejscowy. Po Mszy wszedł na ambonę, ustawioną przy ołtarzu, ks. Steinmetz i wygłosił z wielką swadą oratorską podniosłe kazanie patryotyczne.

PRYMAS DALBOR WRÓCIŁ DO POZNANIA.

Poznań, 18. stycznia.

(PAT). Dziś o godz. 3 popołudniu przybył z Warszawy do Poznania prymas Dalbor

Wiadomości warszawskie.

NAD CZEM RADZI RADA MINISTRÓW?

Warszawa, 19. stycznia.

(PAT). Wydział prasowy prezydenta Rady ministrów komunikuje: Na posiedzeniu 17. bm. obradowała Rada ministrów nad sprawą zastosowania odpowiednich sposobów w celu zwalczania duru plamistego, zastanawiała się nad środkami, mającymi zapewnić zagospodarowanie odłogów na ziemiach wschodnich i nad sprawą ustalenia swojego stanowiska w stosunku do dyskutowanego przez sejmową komisyę prawniczą projektu ustawy o walce z lichwą. Wreszcie obradowała nad sprawą udzielenia specyalnych pełnomocnictw ministrowi przemysłu i handlu w zakresie gospodarki opałem.

ANKIETA W SPRAWIE ODBUDOWY MAŁOPOLSKI.

Warszawa, 19 stycznia.

(Telef.) (m) Celem omówienia sprawy odbudowy Małopolski minister robót publicznych zwołuje ankietę na 24 bm. Ankieta potrwa trzy dni. Wezmą w niej udział przedstawiciele Małopolskich instytucyi, zajmujących się odbudową kraju, posłowie małopolscy, reprezentanci wielkiej własności ziemskiej, duchowieństwo, krakowskie Tow. rolnicze i przedstawiciele krakowskiej Izby handlowej

PODWYŻKA PŁAC PRZYZNANA WOJSKOWYM.

Warszawa, 19 stycznia.

(Telef.) (m) Podwyżka płac dla wojskowych wynosi 60% od pensyi dla kawalerów a żonaci i dzietni otrzymają prócz tej podwyżki także 100% od poborów dodatkowych.

POSTULATY SYNDYKATU DZIENNIKARZY WARSZAWSKICH.

Warszawa, 19 stycznia.

(Telef.) (m) Na niedzielnem posiedzeniu syndykatu dziennikarzy postanowiono zmienić pierwotną uchwałę, tyczącą podwyżki dla współpracowników pism warszawskich i żądać podwyżki od 50 do 100 proc. Sprawa ma być załatwiona do 25 bm.

STRAJK W „KURJERZE WARSZ." TRWA DALEJ.

Warszawa, 19 stycznia.

(Telef.) (m) Strajk w „Kurjerze Warszawskim" trwa dalej. Pismo również jutro nie wyjdzie.

ŻYDOWSKA AGENCYA TELEGRAFICZNA.

Warszawa, 19. stycznia.

(Telef.) (m). Obok PAT-u powstaje w Warszawie żydowska agencya telegraficzna pod firmą Ż. A. T. Centrala jej będzie się mieścić w Londynie. Celem jej jest dostarczanie pismom w różnych krajach wiadomości z życia żydowskiego. Agencya otwiera filie w Warszawie, Jerozolimie i Nowym Jorku

4 MILE OD KRAKOWA AEROPLAN CZESKI.

Kraków, 19 stycznia.

(Telef.) (s) Nad Myślenicami, a więc zaledwie 4 mile od Krakowa, pojawił się aeroplan czeski, rozrzucający agitacyjne odezwy do spiżaków i orawiaków. Fakt, że aeroplan czeski mógł dostać się tak głęboko na terytoryum polskie, wywołuje tu bardzo niemiłe zdziwienie.

NAWIĄZANIE KOMUNIKACYI MIĘDZY TRYESTEM A PRAGĄ.

Kraków, 19 stycznia.

(Telef.) (r) Z Tryestu donoszą: Delegaci rządu włoskiego odbyli konferencyę z delegatami rządu czeskiego. Na konferency postanowiono nawiązać komunikacye kolejową, pocztową i telegraficzną między Tryestem a Pragą.

SYTUACYA WEWN. W BUŁGARYI POPRAWIŁA SIĘ.

Wiedeń, 19 stycznia.

(Telef.) (r) Bułgarska ag. telegraficzna twierdzi, że sytuacya wewnętrzna w Bułgaryi ogromnie się poprawiła. Rząd Stambulińskiego nie ustąpił ani na chwilę przed terrorem ulicy. Robotnicy, demonstrujący przeciwko monarchii, przestali swych demonstracyi. Groźba strajku generalnego minęła. Wszelkie wiadomości o niesubordynacyi w armii są zmyślone.

Ważne obrady w sprawie tyfusu plamistego

Lwów, 20 stycznia.

(zet) Wczoraj przybył do Lwowa z Naczelnego dowództwa W. P. generał-lekarz dr. Bernatowicz. Celem przyjazdu gen. Bernatowicza jest dokładne zbadanie całokształtu spraw, odnoszących się do zdrowotności i hygieny żołnierza na froncie. Wczoraj popołudniu odbył gen. Bernatowicz długą konferencyę wstępną z głównym pełnomocnikiem Czerwonego Krzyża na froncie p. Jaroszyńskim. Konferencye te będą w dalszym ciągu kontynuowane w najbliższych dniach przy współudziale czynników, mających wpływ na stosunki sanitarne w armii polskiej.

Główny pełnomocnik Czerwonego Krzyża p. Jaroszyński bawił przez dłuższy czas ostatnio w Warszawie, gdzie w naczelnym Zarządzie Czerwonego Krzyża otrzymał instrukcye i środki do walki planowej z tyfusem plamistym. Po powrocie z Warszawy udał się główny pełnomocnik Jaroszyński do gen. Iwaszkiewicza, któremu odczytał obszerne sprawozdanie o planowanej na najbliższą przyszłość akcyi. W kwaterze gen. Iwaszkiewicza zetknął się p. Jaroszyński z kap. sztabu generalnego Jamawski, który przyrzekł dostarczyć frontowi podolskiemu znaczniejszej ilości materyałów opatrunkowych, sanitarnych, bielizny, wogóle obiecał pomoc dla całej akcyi.

NADESŁANE.

KINO LEW

największe we Lwowie przy ilustracyi koncertow. organów i dobor. orkiestry

wyświetla od 17 b. m.

Przepiękny dramat salonowy wytwórni franc. PATHE FRERES pt.

POKUTA

Treść według znanej opowieści mistrza pióra „GUY de MAUPASSANT'A“. Role główne odtwarzają najwybitniejsi artyści paryskiej „Comedie Française“ z ulubienicą Paryża piękną **M-elle ROBINNE.**

Nadto doborowe uzupełnienie programu. 19327

Zakład leczniczo-kosmetyczny Dra Wandy Bańkowskiej

Lwów — plac Trybunalski l. 1 (mezanin), nawprost kościoła OO. Jezuitów.

Urządzony według najnowszych wymogów kalotechniki i hygieny. — Leczenie u kobiet i mężczyzn wszelkich wad cery, nieczystości skóry, czerwoności nosa i odmrożeń. — Usuwanie piegów, śladów po ospie i zbytecznego owłosienia. — Leczenie i hygieniczne zabiegi około włosów, jakoteż farbowanie. 19427

Kino KORSO plac Akademicki 5, wyświetla od wtorku 20 stycznia 1920 r.

MAGDA SONIA we wspaniałym 4-aktowym dramacie **Ostatnia przygoda Don Juana**

ponadto arcywesoła 3-aktowa komedya **FAŁSZYWY DIMETRIUSZ.** 19758

KINO NOWOŚCI Legionów 5

wyświetla od 19/I. krymin. dramat w 5 cz.

WYPADEK czy ZBRODNIA

Występ sławnej artystki 19431

LEONTYNY KÜNBERG.

!! SENSACYA !!

19431

„APOLLO“

Dziś z powodu koncertu

tylko do g. 1/2 8 wiecz.

DWIE NOWOŚCI

HENNY PORTEN

w doskonałej czteroaktowej komedyi

JEJ SPORT

oraz dramat japoński 19 75

DZIEWCZĘ z JASKINI OPIUM

KRONIKA.

Repertuar Teatru miejskiego.

We wtorek, 20 stycznia o godz. 7-mej wieczór „Madame Butterfly“, opera w 3 akt. Pucciniego.

—o—

Repertuar teatru wodewilowego
(gmach ul. Ossolińskich 10.)

(Bilety wcześniej w perfumeryi Stofińskiego ul. Legionów l. 1.). 2030

Wtorek, 20 stycznia o godz. 7.30 wieczór: „Tajemnice małżeńskie“, operetka transformacyjna; Balet; „Węglarze“, operetka; „W noc karnawału“, farsa. — O godz. 10 wieczór przedstawienie kabaretu warszawskiego.

—o—

Repertuar teatru lit.-art. „Czwórka“ w sali „Casino de Paris“ (ul. Rejtana 3).

Program XII. od 16 stycznia codziennie o godz. 8 wieczór. Część I. Gościnny występ! Romuald GIERASINSKI w swej słynnej kreacyi jako „Nuta Bemol, kapelmajster, dirizent i maestro, Anda Kitschman i Marek Windheim w nowych numerach solowych. Część II. „Bigos noworoczny“, aktualna rewia w 2 częściach pióra spółki autorskiej „Ki-Zbi-Or“. Nowe postacie i wkladki: Nowy prolog, Clemenceau, Książę Karnawał, „Globus Ganzwelt, zagraniczny podróżnik“ w wykonaniu R. Gerasińskiego, Kolporter „Świstka Codziennego“ i in. 19176

Bilety od 9—5 w składzie nut G. Seyfarta (ul. Akademicka 6), a od godz. 6-tej wieczorem przy kasie teatru. 2031

—o—

Towarzystwo naukowe we Lwowie. Jak się dowiadujemy, Wydział Towarzystwa dla popierania nauki polskiej na posiedzeniu swem z d. 8go października 1910 uchwalił wniosek przetworzenia tej instytucyi w Towarzystwo naukowe. Prace przygotowawcze celem urzeczywistnienia tej myśli są od dłuższego czasu w toku i niebawem szczegółowe wnioski przedstawione zostaną Walnemu zgromadzeniu do uchwalenia. Zamiarowi temu gorąco należy przyklasnąć.

O fundusz na wydanie dzieł śp. dra A. Stögbauera. 19 bm. przypadała czwarta rocznica śmierci dra Stögbauera, autora znakomitych przekładów dzieł Kanta, Schopenhauera, Lotzego i szeregu rozpraw oryginalnych. Wydawnictwem dzieł śp. zmarłego zajęło się Polskie Tow. filozoficzne. Fundusz powstały ze składek członków jest jednak za mały. Wobec tego Towarzystwo zwraca się do polskiej publiczności o ofiarowanie datków na powyższy cel. Kwoty nadsyłać należy pod adresem: Polskie Towarzystwo Filozoficzne, Lwów, Uniwersytet, lub na ręce skarbnika p. dra Franciszka Smolki, Biblioteka uniwersytecka.

Wydział lwowskiego Koła Sędziów zawiadamia, że dnia 20 stycznia br. we wtorek o godz. 6 wieczorem wygłosi w sali rozpraw Nr. II. Sądu okr. karnego we Lwowie, ul. Batorego 13 I. p. dr. Buhn referat „O ustroju sądownictwa w Poznańskiem“. Na powyższe zebranie zapraszamy wszystkich P. T. sędziów we Lwowie. Za wydział lwowskiego Koła sędziów: Prezes Philipp. Sekretarz Chrupowicz.

Szybka decyzya. Przed zamknięciem ruchu osobowego i towarowego sprowadziła znana perfumerya „Alba“ wprost z Paryża znaczny zapas perfum francuskich pierwszorzędnej jakości. Perfumy te są do nabycia w Perfumeryi „Alba“ Lwów, ul. Halicka 21, róg Wałowej.

(—) **Skorzystał z filantropii.** Jakiś złodziej dostał się minionej nocy do magazynu „Ogniska“ dla młod. szkół śred. przy ul. Ormiańskiej l. 2a i zabrał stamtąd wiktuały wartości 1.300 kor.

(—) **Z zamkniętego mieszkania** Wasserbrennerowej, przy ul. Krasickich l. 7 skradziono wczoraj kolczyki brylantowe i bieliznę wartości 5600 kor. Złodziej dostał się do mieszkania wytrychem lub dorobionym kluczem.

—o—

Bank Krajowy we Lwowie poszukuje dla Zakładu Centralnego we Lwowie, jakoteż dla Filii w Krakowie, Stanisławowie, Białej, Lublinie, Przemyślu i Warszawie urzędników, manipulantów i dyetaryuszy. Wynagrodzenie zależne od kwalifikacyi i porozumienia się — poczem zawarty zostanie kontrakt względnie zadecydowane przyjęcie na etat. — Podania z dokładnym opisem życia oraz odpisami metryki, świadectw z odbytych studyów i praktyki, jakoteż z podaniem referencyi wnosić należy na ręce Dyrekcyi we Lwowie ul. Kościuszki 1. Podania wniesione bez załączników j. w. zostaną bez odpowiedzi. 19420

—o—

Celem załatwienia ważnej sprawy w Dyrekcyi Okręg. Skarb. Lwów—Warszawa, poszukiwana odpowiednia osoba.

Informacye udziela biuro ogłoszeń Brücka, Kościuszki 2, pod „10.000“. 19.45

—o—

Koło dramatyczne Sokoła II. urządza w sobotę dnia 24. stycznia I. tradycyjny wieczór taneczny z licznemi niespodziankami. Wstęp wyłącznie za zaproszeniami, które wydaje sekretaryat Koła od godziny 6-tej do 8-mej wieczorem. 19395

—o—

TEATR WODEWILOWY

GMACH. UL. OSSOLIŃSKICH L. 10.

Codziennie dwa przedstawienia.

O godz. 7·30 wieczór przedstawienie teatralne.

Nekrologia.

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy raczyli wziąć udział w oddaniu ostatniej posługi ś. p. Janowi Wochowi, podporucznikowi Korpusu sądowego a w szczególności O. O. Jezuitom, Dziekanatowi Wojsk Polskich, Władzom wojskowym tudzież Kolegom i Przyjaciołom zmarłego, składa na serdeczniejsze podziękowanie i staropolskie „Bóg zapłać“

Żona z dziećmi i rodziną

Epilog afery automobilowej.

Trzeci dzień rozprawy.

Teść chciał pokryć szkodę. — Szkoda wynosi 17.000 kor. — Opinia szefa o por. Kwiecińskim. — Sierżant Żurowski „zasypuje“ oskarżonego. — O nakłanianie do fałszywych zeznań. — Jak to było w Brodach?

Lwów, 20. stycznia.

(zet.) Rozprawa poniedziałkowa rozpoczęła się o godz. 9.15 rano przesłuchaniem świadka rtm. Święcickiego, który brał udział w śledztwie pierwiastkowem. Wynika z zeznań świadka przedewszystkiem to, że „spiritus movens“ całej afery był kap. Bogucki, który nawet przyrzekł zostawić dra Krokowskiego na wolnej stopie, ale przyrzeczenia nie dotrzymał, choć Krokowski spełnił postawiony mu warunek. Teść dra Krokowskiego, architekt Cybulski nakłaniał zięcia do powiedzenia całej prawdy, oświadczając, że pokryje całą szkodę, choćby ona miała wynosić nawet pół miliona koron. Tymczasem

szkoda wynosi 17.000 kor.

Osk. Kwieciński: Czy przypomina sobie pan, że po moiem aresztowaniu podał mi pan w celi rękę i powiedział, że padłem ofiarą intrygi moich wrogów?

Rtm. Święcicki: Nie przypominam sobie tego.

Św. Wilhelm Weiss opowiadał szeroko o chaosie, jaki panował początkowo w magazynach automobilowych, poczem prokurator dr. Caro postawił wniosek o konfrontacyę Weissa z Sołowijem.

Św. kpt. inż. Dalbor przedstawiał manipulacyę biurową. Ceny, płacone przez por. Kwiecińskiego, choć wyższe od cen maksymalnych, nie mogą stanowić zarzutu dla oskarżonego, który trzymał się rozkazu gen. Iwaszkiewicza, opiewającego tak, że z powodu braku gum automob. należy za nie płacić każdą cenę. Por. Kwieciński był skąpym kupcem, to też, gdy raz nie chciał przyznać Rosenmannowi żądanej przez niego ceny, sprawa oparła się o kap. Dalbora, który sam przyznał Rosenmannowi cenę wyższą od tej, którą zaproponował por. Kwieciński. Zresztą — zdaniem świadka — por. Kwieciński prowadził referat bez zarzutu.

tak, że świadek podziwiał jego pracowitość i u- czynność, gdyż na każde wezwanie w dzień czy w nocy był na usługi, a zawsze wywiązywał się z poruczonych zadań ku zupełnemu zadowoleniu świadka. Szef kwatermistrzostwa, mjr. Mariański wyraził się o osk. por. Kwiecińskim, iż jest on jednym z najlepszych oficerów w oddziale automobilowym. Kap. Bogucki opowiadał raz świadkowi o zniknięciu 200 automobili w Brodach. Wiadomość ta wszelako rozmijała się dyametralnie z prawdą. Zauważył też, że kap. Bogucki miał jakąś ansę do por. Kwiecińskiego. Kap. Bogucki zwracał nawet świadkowi uwagę na konieczność reform w organizacyi biurowej, ale ani słowem nigdy nie mówił o rzekomych malwersacyach por. Kwiecińskiego nic konkretnego.

Św. Wojciech **Żurowski** opowiada scenę z rzekomem wyprowadzeniem por. Kwiecińskiego przez klucznika Wojtasia poza mury więzienne.

Obr. dr. **Link** wykazuje sprzeczności w zeznaniach tego świadka i sprzeciwia się jego zaprzysiężeniu. Pomimo to św. Żurowski zostaje zaprzysiężony i zeznaje dalej, iż osk. por. Kwieciński

nakłaniał go do zmiany zeznań

w tej materyi.

Wobec tego prok. major **dr. Caro** rozszerza przeciw por. Kwiecińskiemu oskarżenie o zbrodnię nakłaniania świadka do fałszywych zeznań.

Po tym nieoczekiwanym incydensie przystąpiono do przesłuchania rosyjskiego pułkownika **Bogusławskiego, którego zeznania są natychmiast tłumaczone na język polski.** Świadek opowiada o tem, jak to w Brodach uratował oficerów polskich przed więzieniem ruskiem, zaopatrzywszy ich w sfałszowane dokumenty. **Gdy wojska polskie zbliżyły się do Brodów, ściągnął cały materyał automobilowy,** a gdy Ukraińcy chcieli uprowadzić pociągi z warsztatami automobilowymi, on pustymi wagonami tak zatarasował drogę do Krasnego, iż warsztaty automobilowe musiały wpaść w ręce polskie. Zeznanie to jest tem ważniejsze, jako że obecnie **Rosyanie podnoszą** pretensye do całego materyału, chociaż został on zajęty przez wojsko polskie na terytoryum galicyjskiem.

Po tem ciekawem intermezzo, nienależącem, co prawda, do rozprawy zbyt ściśle, opowiada świadek, jak to po zajęciu Brodów przez wojska polskie, **nie było porządku z łupami wojennymi.**

Szoferzy zabierali materyał samowolnie,

a ludzie donosili świadkowi, iż materyał rzeczony **był sprzedawany następnie żydom-handlarzom po drodze do Lwowa z transportów. Tymczasem** wskutek jakiegoś doniesienia anonimowego, świadek został zaaresztowany,

jako główny agitator bolszewicki w Galicyi,

co oczywiście okazało się nieprawdą.

Prok. w. f. dr. Caro: Ile był wart cały zdobyty materyał w Brodach?

Św. płk. **Bogusławski:** Wedle cen dzisiejszych przedstawiał on wartość półtora miliarda koron.

Zeznania św. inż. por. **Ruseckiego** nie przyniosły niczego istotnego, a z konfrontacyi św. Weissa ze św. **Sołowijem** okazało się, że w automaczelnictwie gumy lekko zużyte określano mianem nowych.

Na tem o godz. 2.45 popoł. przerwano rozprawę i odroczono ją do wtorku o godz. 9 rano. Pozostaje jeszcze do przesłuchania tylko kilku świadków, poczem nastąpią przemówienia końcowe prokuratora i obrońców tak, że rozprawa potrwa jeszcze przez cały wtorek, wyrok zaś jest oczekiwany późnym wieczorem.

Wisła wzbiera gwałtownie!

Niższe bulwary Krakowa pod wodą!

Kraków, 19 stycznia.

(Telef.) (s) **Wisła wzbiera gwałtownie.** Górskie potoki, zasilające Wisłę wezbrały tak, że stan wody na Wiśle grozi powodzią. **Zalane są już niższe bulwary w Krakowie.**

Samobójstwo po stracie męża!

Dramat w rodzinie austryackiego pułkownika.

Kraków, 19 stycznia.

(Telef.) (s) Dziś około godz. 2 w nocy zmarł tutaj nagle na udar serca baron Rohm, b. austryacki pułkownik. Podczas śmierci była obecna żona, która następnie zamknęła się w pokoju i wystrzałem z **browninga** w pierś odebrała sobie życie. **Znaleziono ją leżącą na zwłokach męża. Pozostawiła ona do siostry swojej list, w którym tłumaczy motywy swego postępowania. Motywami jest tęsknota za mężem. Denatka miała lat 30.**

10 cetn. metrycznych białego kostkowego cukru

skonfiskowanych, ale w Krakowie nie we Lwowie.

Kraków, 19 stycznia.

(Telef.) (s) Biuro dla zwalczania lichwy odkryło w tut. sklepie Rubinsteina na Kazimierzu **10 cetnarów metrycznych białego kostkowego cukru.** Cukier ten, jak się okazało, należy do tutejszego cukiernika Piotrowskiego, zamieszkałego w Dębnikach, który sprzedawał ten cukier w drobnych ilościach po paskarskich cenach.

40.000 ton śledzi czeka w Gdańsku na transport do Warszawy!

Gdańsk, 19 stycznia.

(PAT.) „Danzig. neu. Nachrichten“ piszą: Poselstwo polskie w Norwegii zamówiło 200 **ton śledzi dla Polski. 40.000 ton nadeszło już do portu gdańskiego i czeka na przetransportowanie do Polski.** Z powodu jednak braku środków przewozowych ogromna ilość śledzi leży w portowych składach. Częściowo pakują je na berlinki, które mają przewieźć je Wisłą. Dziać się to musi dlatego, ponieważ z Warszawy nie przysłano potrzebnych dla transportu wagonów. **Codziennie z Norwegii nadchodzą nowe transporty, tak, że zachodzi niebezpieczeństwo zupełnego zawalenia śledziami, o ile Polska nie nadeszle potrzebnej ilości wagonów.**

FANATYK PIĘKNA.

Warszawa, 19. stycznia.

(Telef.) (m). W Towarzystwie zachęty sztuk pięknych zdarzył się ciekawy wypadek. Otóż w jednej z sal wystawowych rozległ się łoskot spadającego przedmiotu. Okazało się, że pewien młodzieniec, słuchacz architektury na Politechnice, **potłukł w oburzeniu szczególnie brzydką rzeźbę.** Gdy zbliżyli się woźni, aby podnieść rozbitą rzeźbę, student wyjął 500 marek i zapłacił za zniszczoną rzeźbę.

REWIZYA W ŁÓDZKIM URZĘDZIE WALKI Z LICHWĄ.

Łódź, 19 stycznia.

(PAT.) Dziś o godz. 9 rano pod **kierownictwem naczelnika policyi kryminalnej Mięsowicza dokonały organy policyi z polecenia prokuratora nagłej rewizyi w Urzędzie walki z lichwą i spekulacyą.** Urząd otoczono oddziałem policyi i zamknięto wszystkie wyjścia. Po przejrzeniu wszystkich ksiąg, wykazów, protokołów itd., badano urzędników i referentów, a następnie przeprowadzono rewizye w ich mieszkaniu. **Wynik rewizyi trzymany jest w tajemnicy.**

Kursa giełdy lwowskiej.

Lwów, 19 stycznia.

Waluta koronowa.

Akcye za sztukę (Włącznie z kuponem bieżącym).

(Wartość nominalna oraz ostatnia dywidenda).

	płacą	żądają
Bank polski dla rolnictwa, handlu i przemysłu 400—24	560·—	—·—
Bank ludowy 200—10	305·—	—·—
Bank hipot. zemelny 400—24	485·—	—·—
Tow. akc. Górka 200—14	750·—	—·—
Tow. akc. Zieleniewski 200—10	850·—	—·—
Tow. akc. Wang 200—0	275·—	—·—
Tow. akc. Przeworsk 1000—80	2150·—	—·—
Tow. akc. Rakszawa 200—13	450·—	—·—
Lwowski akc. Zakład zastaw 400—14	460·—	—·—
Tow. akc. fabr. kart 200—3	325·—	—·—
Tow. akc. Chodorów 200—0	450·—	—·—
Bank hipoteczny galic. 400—23	720·—	—·—
Bank przemysłowy 400—20	625·—	635·—
Tow. akc. browarów lwowskich 500—[illegible]0	820·—	—·—
Bank ziemski kredytowy galicyjski 400—24	535·—	—·—
Tow. akc. Gafota 200—0	300·—	—·—
Polskie Tow. handlowe 200·—	495·—	—·—
Zakłady elektr. „Siersza“ 200—6	300·—	—·—
Polska nafta M. 500	1330·—	—·—

Listy zastawne za sto kor. (bez kuponu bieżąc.)

Tow. kred. gal. ziem. 4 i pół prc.	108·50	109·50
Tow. kred. gal. ziem. 4 prc.	104·—	105·—
Bank kraj. gal. 4 i pół prc.	106·—	107·—
Bank kraj. gal. 4 prc.	103·—	104·—
Bank hip. gal. 4 i pół prc.	106·—	107·—
Bank hip. gal. 4 prc.	101·50	102·50
Bank kred. ziem. 4 i pół prc.	103·50	104·50
Bank hip. zemel. 4 i pół prc.	106·—	107·—
Bank polski dla handlu i przem. 4 i pół prc.	105·—	106·—

Obligi za 100 kor. (bez kuponu bież.)

Komun. Banku kraj. 4 i pół prc.	105·—	106·—
Komun. Banku kraj. 4 prc.	101·50	102·50
Koleje lokal. Banku kraj. 4 prc.	101·—	102·—
Pożyczka kraj. z r. 1893, 1904, 1905 4 prc.	100·50	101·50
Poż. kraj. z r. 1908 4 prc. (szkolna)	100·50	101·50
Poż. kraj. z r. 1913 4 i pół prc.	102·—	103·—
Poż. kraj. z r. 1914 4 i pół prc.	102·50	103·50
Poż. m. Lwowa z r. 1896, 1900 i 1911 4 prc.	94·50	95·50

Waluty.

Ruble carskie (po 100)	210·—	220·—
„ „ (po [illegible]00)	210·—	220·—
„ „ drobne	190·—	200·—
Ruble Dumskie (po 1000)	55·—	65·—
„ dumskie (po 250)	50·—	60·—
Karbowańce (po 1000)	20·—	30·—
Grzywny (po 500 i wyższe)	14·—	20·—
100 franków franc.	1300·—	—·—
100 franków szwajc.	2400·—	—·—
1 funt szterlingów	510·—	—·—
dolar ameryk.	140·—	—·—
dolar kanad.	130·—	—·—
[illegible]0 marek niem.	320·—	330·—
100 lei rumuńskich	370·—	—·—
Liry włoskie	900·—	—·—

Dewizy.

Wypłata „ Wiedeń	70·—	80·—
„ „ Pragę	235·—	255·—
„ „ Berlin	320·—	34[illegible]·—
„ „ Paryż	1300·—	1400·—
„ „ Londyn	500·—	550·—
„ „ Zurych	2400·—	2500·—

Rata bankowa.

Stopa eskontowa P. K. P. 6%.

GIEŁDA KRAKOWSKA SKREŚLIŁA POZYCYE MAREK POLSKICH

Kraków, 19. stycznia.

(PAT). Z giełdy komunikują: Wobec uchwalenia przez Sejm relacyi korony do marki, zarząd giełdy krakowskiej uchwalił z dniem dzisiejszym niedopuszczać dalszych transakcyi giełdowych **odnośnie do marek polskich i skreślił odnośną rubrykę w swej cedule.**

A. NATURAL, LE COULTRE & Co. S. A.

TRANSPORTY MIĘDZYNARODOWE: BAZYLEA, BRIGUE, BUCHS, GENEWA, ST. GALLEN, VALLORBE, ZURYCH, BELLEGARDE, BORDEAUX, CETTE, MARSYLIA, PARYŻ, ROUEN, ANTWERPIA, BRUKSELLA. — AGENCYE NA KOMORACH: LES VERRIÈRES, DOMODOSSOLA, POINTARLIER, ST. LOUIS. — AGENCYE HANDLOWE: BARCELONA, GENUA.

POLECA SIĘ DLA HANDLU EKSPORTOWEGO oraz IMPORTOWEGO Z POLSKĄ.

TRANSPORTY ZBIOROWE. SPECYALNE OCIĄGI.

WSZELKICH INFORMACYJ UDZIELAJĄ NASI PRZEDSTAWICIELE:

PÓŁNOCNE TOWARZYSTWO AGENTUROWE I EKSPEDYCYJNE SP. Z OGR. ODP.

WARSZAWA — WIDOK 8. Telef. 261—00, 261—26, 261—02, 174—11. 19459

Koncert kwartetu salonowego

32 Batorego 32

Kuchnia wzorowa we własnym zarządzie. 1798

Dr. G. RYDZEWSKI

b. lekarz Warszawskiego szpit. św. Łazarza, choroby skórne, weneryczne i moczo-płciowe ul. Sapiehy 61, od godz. 4—6. 19439

POSADY I PRACE

Woźnicę uczciwego z dobremi świadectwami poszukuje firma E. Białoborski i Spółka, Lwów, Legionów l. 1, I. piętro. 19405

Panienka (froeblanka) potrzebna. Mieszkanie, utrzymanie płaca, Zyblikiewicza 8, I. p., od 4—6. 19417

STENOTYPISTKA!

Instytucya handlowa we Lwowie poszkuje zdolnej stenotypistki, umiejącej biegle pisać na maszynie oraz stenografować po polsku. Zgłosz. pisemne pod K. P. do Administracyi pisma. 19353

MIESZKANIA, LOKALE, SKLEPY

Do najęcia 2 pokoje frontowe, II. p., gaz, elektryka, centralne ogrzewanie róg ul. Pańskiej — na biuro lub kancelaryę. Zgłoszenia pod „Komfort" w Administracyi. 19290

Trzy pokoje, kuchnia, umeblowane komfort. dla bezdzietnego małżeństwa, Wołosker, ulica Sykstuska l. 58 a. I. piętro. 19449

Atelier malarskie w śródmieściu. 19453

Ogromny pokój $7 \times 6^1/_2 \times 8$, słoneczny z przedpokojem i klozetem zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia pod „ATELIER".

KUPNO, SPRZEDAŻ, ZAMIANA

Kapelusze męskie najlepszego gatunku w najnowszych formach, sprzedaje po cenach fabrycznych I. Krajowa Fabryka kapeluszy Rudolfa Neuwelta, Balonowa 3, własny gmach fabryczny. 19272

470 morgów, budynki, inwentarz, sprzedam. 3 kilom. głównej kolei 900. 00. 380 morgów detto. Wkład gotówką 900.000 koron. Wiadomość pod „Marya", „Gazeta Poranna". 19443

Ulster, przedwojenna materya dublowa, kolor oliwkowy, trochę noszony, 850 keron, Św. Jacka 8 (boczna Jabłonowskich) inżynier. 19452

Gospodarstwo 5 do 25-morgowe blisko Lwowa, kupię zaraz lub zamienię za kamienicę. Zgłoszenia do Administracyi pod „Kupno". 19406

Sprzedaje się pianino w dobrym stanie. Oglądać można od godz. 3 do 5 — Pensyonat „Zacisze", Zyblikiewicza l. 52. 19398

Za złoto, brylanty, srebro, dyamenty i zegarki złote 19388 płaci najsumienniej

H. GUTTERMAN, Sykstuska 14.

MAŁŻEŃSTWA

12 tysięcy, poza tem nic więcej! Dużo zalet wdowa, poślubić gotowa, starszego już Pana (50—60 lat), — Broń Boże tyrana! ani też złośnika, albo zazdrośnika. Polska zacnego (z akademickim wykształceniem), książki lubiącego — A będzie mu żona, jak królom korona. „J. A.", poste-restante poczta plac Cłowy (okaziciel kwitu inseratowego). 19362

ROZMAITE

Stajni z wozownią poszukuje natychmiast firma E. Białoborski i Sp., Lwów, Legionow 1/I. 19404

Artur Smutny, stroiciel fortepianów, Senatorska l. 4, przyjmuje strojenia i reperacye. 19303

Kapelusze wieczorowe tiulowe, ażetowe, kwiaty karnawałowe poleca M. Topolnicka, Kopernika 1, nad apteką Mikolascha. 3356

Zelówki amerykańskie, Fabryka ochraniaczy, warsztat nabijania, Lwów, Jagiellońska 16. 19328

KAPITAŁ do ULOKOWANIA W PRZEMYŚLE I HANDLU 19388

Comptoir Meridionale

82, Rue du Midi, Bruxelles, (Belgia)

ZAKŁAD KĄPIELOWY

przy ul. Kotlarskiej 8 19446 został ponownie otwarty.

CZAS ODNOWIĆ PRZEDPŁATĘ!

Ważne dla Panów! Kapelusze męskie filcowe, słomkowe i panama, przerabia na najnowsze formy Pierwsza Krajowa Fabryka kapeluszy Rudolfa Neuwelta, Lwów, Balonowa 9, własny gmach fabryczny. 19274

Zarząd Okręgowy Dóbr Państwowych w BRZEŚCIU - LITEWSKIM

ogłasza

KONKURS

na następujące posady.

2 Nadleśniczych z poborami według VII kat. płac na Kresach tj. 1555 marek miesięcznie.

2 Referentów leśnych przy Zarządzie Okr. z poborami według VII. kat. płac na Kresach tj. 1555 marek miesięcznie.

6 Sekretarzy do Nadleśnictw, na prowincyę z poborami według X. kat. płac na Kresach, tj. 985 marek miesięcznie.

Ponadto dla żonatych i familijnych dodatek według norm ustalonych dla urzędników państw.

Warunki przyjęcia: możność objęcia posady natychmiast po wezwaniu i narodowość polska, poza tem

dla Nadleśniczych: fachowe wykształcenie leśne i kilkuletnia praktyka samodzielnego zarządzania lasami.

dla Referentów leśnych: fachowe wykształcenie i praktyka biurowa.

dla Sekretarzy: praktyka biurowa.

Oferty z dokumentami, życiorysem i referencyami należy nadsyłać do dnia 15 lutego b. r. pod adresem Brześć-Litewski, Zarząd Okr. Dóbr Państw. 19382 Zarząd Okręgowy Dóbr Państw.

BIELIZNA

dla pań i panów oraz kompletne wyprawy ślubne, także z dostarczonego materyału w

Krajowej Fabryce Bielizny Szymona Rada

Lwów, ulica Słowackiego l. 2 19110



Gramofony i płyty

poleca

NATAN SEEL

LEGIONÓW 43. 2160

WOZY

SIECZKARNIE, MŁYNKI, BRONY, KIERATY, ULE WYRABIA MASOWO

„OŚWIĘCIM"

FABRYKA MASZYN I NARZĘDZI ROLNICZYCH W OŚWIĘCIMIU (Małopolska). 18767

Nakładem „Spółki akcyjnej wydawniczej".
Drukiem Spółki drukarskiej „Prasa" ul. [illegible]

Redaktor naczelny Dr. ROGER BATTAGLIA.
[illegible] i redaktor odpowiedzialny JERZY KONARSKI.